

wać jako doskonały wstęp do debaty nad tymi problemami<sup>7</sup>.

Można więc podsumować, że nakreślony przez Lillę portret losów relacji religii i polityki w nowożytności posiada poważną wadę, gdyż jest obrazem bardzo jednowymiarowym, opisującym losy jedynie jednej tradycji – tradycji liberalnej. Sam Lilla jest zresztą świadom takiego charakteru swojej pracy, tym niemniej powody wykluczenia całej gamy nurtów, które wystąpiły w nowożytności, są bardzo mało przekonujące. W książce zabrakło miejsca dla całej plejady ważnych myślicieli katolickich, nieuwzględniono także społecznego nauczania Kościoła, zaś w analizie kształtowania się nowożytności pominięty został niemal zupełnie Machiavelli oraz inni równie istotni myśliciele, jak choćby Jean Bodin. Brak również jasnych powodów, dla których autor urywa swoją opowieść na dwudziestolecie międzywojennym, nie starając się doprowadzić narracji do czasów „nowoczesnego Zachodu” – do czego przecież odsyła podtytuł samej książki. Trudno więc esej Lilli potraktować jako opowieść wyczerpującą, a konkluzje i wnioski, jakie wy-

pływają z pracy, mają charakter wielce dyskusyjny. Jest to jednak książka zasługująca na duże zainteresowanie i uwagę, gdyż w sposób żywy intelektualnie i z wyraźnej pozycji świeckiego liberalizmu porusza temat w tej tradycji długo zaniedbywany, tym samym stanowiąc bez wątpienia cenny dokument świadczący o intelektualnej kondycji tej tradycji i jej współczesnym samorozumieniu.

■ Michał J. Czarnecki

**Iwona Kabzińska, *Między pragnieniem ideału a rzeczywistością. Polacy na Litwie, Białorusi i Ukrainie w okresie transformacji systemowej przełomu XX i XXI stulecia*, Zakład Wydawniczy Letter Quality, Warszawa 2009, ss. 228.**

Iwona Kabzińska od wielu lat zajmuje się badaniami losów ludności polskiej mieszkającej na Kresach Wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. Poświęciła tej problematyce rozprawę habilitacyjną, prezentując losy „kościelnych Polaków” mieszkających na Białorusi. Już wtedy opierała się nie tylko na literaturze przedmiotu, ale także na wynikach własnych badań terenowych. W latach 1992–1998 odbyła dziesięć wyjazdów badawczych na Białoruś, podczas których zebrała materiał, który posłużył do napisania habilitacji – *Wśród kościelnych Polaków. Wyznaczniki tożsamości etnicznej (narodowej) Polaków na Białorusi* (Warszawa 1999). W książce precyzyjnie opisała zasadnicze wyznaczniki pol-

<sup>7</sup> Poznawczo interesującym byłoby zestawienie tej pracy z niezwykle pouczającą rozprawą: P. Mantent, *Intelektualna historia liberalizmu*, przeł. M. Mieszalski, Kraków 1994. Jej autor, przyznający się otwarcie do poważnych inspiracji myślą Leo Straussa, sytuując się przy tym w wymiarze ideowym niejako między liberalizmem a konserwatyzmem, kreśli dzieje liberalizmu w kontekście „problemu teologiczno-politycznego” w sposób, który zasadniczo różni się od wykładu Lilli.

skiej tożsamości narodowej w tym kraju. Autorka przedstawiła nie tylko znaczenie znajomości języka ojczystego i stosunek Polaków do innych grup etnicznych, ale także znaczenie identyfikacji terytorialnej i wyznaniowej naszych rodaków mieszkających na Białorusi. I. Kabzińska zdecydowanie przeciwstawiła się tezie, lansowanej w niektórych publikacjach, o zaniku polskiej świadomości narodowej w grupie Polaków z Białorusi. Tocząca się od kilku lat walka Związku Polaków na Białorusi w obronie własnej tożsamości, potwierdza słuszność tych ustaleń.

Recenzowana książka kontynuuje kierunek badań wyznaczony przez I. Kabzińską w przeszłości, koncentrując się na ważnym momencie transformacji ustrojowej z przełomu XX i XXI w. Temu zawężeniu problematyki badawczej towarzyszy znaczące poszerzenie obszar zainteresowań o dwa państwa – Litwę i Ukrainę. Jest to uzasadnione jako próba prezentacji panoramy polskich postaw na Kresach wobec transformacji ustrojowej. I tu nasuwa się pierwsza uwaga dotycząca konstrukcji książki. Znana z badań na terenie Białorusi autorka poświęciła jej w omawianej publikacji najmniej miejsca – trzeci rozdział *Polacy w Republice Białoruś* zajmuje zaledwie 30 stron. Trudno zrozumieć to ograniczenie, bo przecież jej dorobek naukowy, zebrany w bibliografii na stronie 211, pozwalał oczekiwać rozwinięcia właśnie tej części publikacji. Nieco więcej miejsca poświęcono przedstawieniu grupy polskiej na Ukrainie (s. 153–188), a najobszerniej na-

pisano o Polakach w Republice Litewskiej (s. 63–120). Wyraźna dysproporcja w rozkładzie materiału powoduje, że czytelnik odnosi wrażenie pewnego braku równowagi między poszczególnymi częściami. W odniesieniu do Białorusi tę lukę mogą wypełnić inne publikacje autorki. Zresztą trzeba przyznać, że nawet w tej okrojonej formie I. Kabzińska potrafiła przedstawić najistotniejsze problemy dotyczące tej grupy – od sprawy liczebności (oficjalnie 200 tys. – nieoficjalnie dwa lub trzy razy tyle), po podział na „zapadników” i „wostoczniaków”, który w istocie legł u podłoża rozbięcia ruchu polonijnego na dwie orientacje reprezentowane obecnie przez Andżelikę Borys i Stanisława Siemaszko. W rozdziale z doskonałym zrozumieniem przedstawiono zarówno omówienie stosunku władz białoruskich do Polaków, jak też losy wewnętrznego podziału ruchu polonijnego. To niezwykle wartościowy fragment publikacji.

Odmienność przemian ustrojowych po rozpadzie ZSRR na Litwie, Białorusi i Ukrainie doprowadziła do tego, że warunki życia Polaków w tych krajach znacząco się różnią. Dlatego słusznie I. Kabzińska przedstawiła w pierwszym rozdziale transformację polityczną w tych trzech krajach. Odrębne miejsce pozostawiła na prezentację form pomocy społecznej, podkreślając ich ograniczone rozmiary. To niezwykle ważne ponieważ określało możliwości polskiej aktywności w niesieniu pomocy najuboższym, w tym także Polakom. Obszernie przedstawiono działania, jakie w tej dziedzinie prowa-

dzione przez organizacje świeckie i kościelne. W prezentacji form pomocy na Białorusi w zasadzie cały podrozdział przedstawia takie działania prowadzone przy kościołach przez Caritas, Chrześcijańską Organizację „Miłosierdzie” i świeckie instytucje: Białoruski Komitet Dzieci Czarnobyla, Białoruską Fundację Miłosierdzie i Zdrowie oraz inne (s. 45–49).

Poczynając od drugiego rozdziału, poświęconego Polakom mieszkającym na Litwie, I. Kabzińska przystąpiła do realizacji celu badawczego. Prezentację mniejszości polskiej na Litwie rozpoczęła od przedstawienia jej liczebności – zarówno oficjalnej (ok. 235 tys.), jak też występującej w pracach różnych badaczy (ok. 330 tys.). Przedstawiono także rozmieszczenie terytorialne tej grupy, jej skład i status prawny, ze szczególnym uwzględnieniem sprawy autonomii, znajomości języka ojczystego, problemu pisowni nazwisk i nazw polskich. Autorka precyzyjnie omówiła antypolską politykę władz litewskich, co szczególnie dobrze widać w opisie walki o ziemię oraz materialne pomniki przeszłości. Szczególnie godne uwagi są opisane w książce przykłady konfliktów związanych z niszczeniem polskich cmentarzy, pomników, miejsc kultu religijnego (s. 91–95). Uzmysławia to, że akcesja polityczna Litwy do struktur europejskich nie wystarczyła, by państwo to potrafiło spełniać obowiązujące w Unii Europejskiej standardy w dziedzinie praw człowieka. Rozdział ten najpełniej ukazuje zawarte w tytule książki przesłanie na temat tego, co odróżnia na Kresach ideał od rzeczywistości.

Kolejne dwa rozdziały w podobny sposób prezentują losy Polaków mieszkających na Białorusi i Ukrainie w ostatnich dwóch dekadach. Narracja jest w nich ciekawa, ale dostarcza mniej informacji szczegółowych niż w rozdziale poświęconym Litwie. Do końca książki został zachowany rzeczowy sposób prezentacji badanej problematyki. Niezwykle cenne jest w nim samodzielne stawianie tez i konfrontowanie danych ogólnych zawartych w literaturze przedmiotu z wynikami własnych badań. Pozwala to autorce ukazać rzeczywisty obraz przemian społecznych na badanym obszarze, a nie tylko jego odbicie w danych statystycznych i materiałach sprawozdawczych. Przykładem jest sposób zaprezentowania problemu bezrobocia, które uznawane jest przez mieszkańców dawnego ZSRR za najpoważniejszy problem społeczny. Autorka nie tylko dostrzegła rozbieżność między danymi oficjalnymi a stanem faktycznym, ale podała także przyczyny zaniżania statystyk – od niedoskonałości systemu opieki społecznej (i sprawozdawczej), po nieoficjalną emigrację zarobkową (zacytowano wypowiedzi gasterbeiterów). W książce znajdujemy próbę wyjaśnienia złożoności problemu, którego istota tkwi, zdaniem I. Kabzińskiej, nie tylko w braku pracy, ale w rozbieżności oczekiwań i możliwości ich zaspokojenia przez rynek. Innymi istotnymi czynnikami utrudniającymi znalezienie pracy są: brak mobilności i gotowości zainteresowanych do zmiany profilu zawodowego oraz przyzwyczajenia z przeszłości powodujące brak aktywności własnej w po-

szukiwaniu i tworzeniu miejsc pracy. W wypowiedziach respondentów powtarzają się twierdzenia o relatywnie za niskich zarobkach na miejscu, jako przyczynie wyjazdów zarobkowych oraz niechęci do podejmowania mało atrakcyjnych finansowo zajęć. Ogromnym ograniczeniem utrudniającym znalezienie pracy są przyzwyczajenia odziedziczone po poprzednim systemie. Symbolicznie zawiera tę postawę stwierdzenie starszych respondentów „W ZSRR nie było bezrobocia” – w domyśle więc – nie było się czego bać.

Zainteresowanie Ukrainą w Polsce wzrosło w ostatnim czasie, czego dowodzi bibliografia polskich publikacji poświęconych „pomarańczowej rewolucji” zestawiona przez Agnieszkę Stec i Roberta Potockiego – zawiera ponad trzy tysiące pozycji (Częstochowa 2008). Wydarzenia z tego okresu doprowadziły do zbliżenia polsko-ukraińskiego, czego niestety nie odnotowano. Autorka podaje za to wiele ustaleń szczegółowych, wywołując jednak niekiedy zdziwienie czytelnika. Dla mnie jak prowokacja zabrzmiał tytuł drugiego podrozdziału, zawierający stwierdzenie: „Tu już nie ma Polaków”. Nawet jeśli uznać je za prawdziwe w odniesieniu do wielu terenów Ukrainy dawniej zamieszkiwanych przez Polaków, to jako historyk postarałbym się wyjaśnić przyczyny tej zmiany (s. 154). Trudno mi się zgodzić także z opinią, że w ostatnim okresie najwięcej emocji w relacjach polsko-ukraińskich budził lwowski Cmentarz Orłąt (s. 161). Akurat ten ważny problem udało się rozwiązać, przy aktywnym

zaangażowaniu najwyższych władz państwowych Polski i Ukrainy. Moim zdaniem znacznie więcej emocji w relacjach polsko-ukraińskich budził i nadal rozniewca problem dramatu Polaków na Wołyniu w okresie od lutego 1943 r. do lutego 1944 r. Krótkie odniesienie się do tego problemu na s. 160 jest stanowczo zbyt ogólne, ponieważ to wymordowanie na tym terenie ponad 60 tys. Polaków było przyczyną gwałtownego zmniejszenia się liczebności tej grupy na ziemiach ukraińskich i przyczyniło się do ich masowych wyjazdów z Ukrainy po wojnie. Należy pamiętać, że w mniejszej skali podobne wydarzenia miały miejsce także na innych terenach zachodniej Ukrainy. O tym jak wiele dzieli w tej kwestii Polaków i Ukraińców świadczy niedopuszczanie naszych rodaków na miejsca pochówku ich bliskich – ofiar tamtych wydarzeń i stawianie pomników ich ukraińskim ofiarom. Takie działania odbiegają znacząco od obowiązujących w Europie norm dotyczących traktowania mniejszości narodowych.

Polskie badania wschodnie mają długą i piękną tradycję, a Polacy należeli do ich pionierów. Pisałem o tym wielokrotnie, przywołując publikacje Henryka Kamieńskiego, Jana Kucharzewskiego, Mariana Zdziechowskiego, Andrzeja Walickiego, Ludwika Bazyłowa i wielu innych. Dlatego ze smutkiem można zaobserwować, jak w ostatnim czasie pojawiają się w Polsce publikacje z tej dziedziny pretendujące do miana naukowych, które w rzeczywistości mają charakter zwykłych kompi-

lacji. Ich autorami są zarówno polscy, jak też zachodni badacze, którzy bardziej lub mniej udolnie powtarzają znane od dawna obieguowe tezy i opinie. Wspólną cechą tej literatury makulaturowej jest wtórność i nadmierna zapobiegliwość o doraźny sukces. Czytając te publikacje, można odnieść wrażenie, że dla ich twórców ważniejsze jest, by książka się sprzedała w odpowiednim nakładzie, niż to czy coś nowego wniesie ona do naszej wiedzy na dany temat. Bardzo rzadko są one oparte na jakichkolwiek własnych badaniach przeprowadzonych na miejscu. Łatwo to dostrzec, zapoznając się z przypisami i bibliografią. Na tym tle łatwo wyróżnić publikacje oparte na własnych badaniach terenowych, których wyniki zestawiono z obszerną literaturą przedmiotu. Tak uczyniła Iwona Kabzińska, pisząc recenzowaną książkę. We wstępie znajdziemy dokładną charakterystykę wyjazdów badawczych autorki, a zgromadzona w bibliografii literatura przedmiotu stanowi doskonałe kompendium wiedzy na temat stanu badań nad problemem – zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Ma ona jako całość własną wartość scjentologiczną. Co ważniejsze, autorka, znając doskonale przedmiot badań, jest nader krytyczna wobec zebranego materiału. Potrafi przedstawić różne stanowiska, jasno jednak określając, które z nich uważa za słuszne. Odnotowując problem tzw. poprawności politycznej, potrafi zachować dystans do opisywanych wydarzeń, pisząc na przykład o tęsknocie respondentów za socjalizmem. Nie pozosta-

wia jednak takiego stwierdzenia bez wyjaśnienia jego przyczyn.

Czytając każdą publikację naukową, zadaję sobie zawsze dwa pytania: co nowego wnosi ona do nauki i jak ocenić sposób prezentacji zebranego materiału. W przypadku recenzowanej książki mamy do czynienia z niezwykle wartościowym poznaczo studium, zawierającym szereg ustaleń szczegółowych oraz interesującą dyskusję z dotychczasowymi ustaleniami badaczy. Sposób prezentacji jest krytyczny i rzeczowy, ale także pełen ciepła i empatii. Widać, że autorka lubi swoich bohaterów. Jest to tym cenniejsze, że wynika z dobrej znajomości ich zalet i wad, dzięki czemu udało się ustrzec stereotypowych, mitologizujących rzeczywistość na Wschodzie sądów i ocen. Książkę Iwony Kabzińskiej czyta się z rosnącym zainteresowaniem i uznaniem. Erudycyjne, ale też bardzo precyzyjne, wyjaśniające istotę rzeczy przypisy wprowadzają w świat kresowego życia codziennego zwykłych ludzi. W tej książce bowiem wielka historia jest o tyle ważna, o ile kształtuje warunki życia poszczególnych osób – jej bohaterów. To zrozumiałe dla etnologa, a pouczające dla historyka, który często zapatrzony w wielką politykę zapomina komu tak naprawdę powinna ona służyć. Dlatego warto polecić tę lekturę zarówno badaczom, jak też wszystkim osobom interesującym się losami Polaków na Wschodzie.

■ *Andrzej Furier*